DZIENNIK POWSZECHNY

I RADOM – KIELCE – Środa 16 maja 1945 Nr 1

Koniec średniowiecza

deologia faszyzmu i hitleryzmu u-
wała cofnąć ludzkość o blisko 600
wstecz, w mroki średniowiecza.
owe prawa „świętej inkwizycji"
ąpiono wersetami z „Mein
npf." Obłąkany prorok z Berch-
gaden wydał na świat pokolenie
ów, którzy potrafili zastąpić śred-
wieczne spalanie na stosie bar-
j „humanitarnymi" środkami, jak
natoria i komory gazowe. Stosy
wizycji, które płonęły ongiś w Ma-
cie czy Rzymie przeniesiono do
zów koncentracyjnych rozsianych
całej Europie, gdzie ginęły nie
siątki czy setki, lecz miliony lu-
za wolność sumień i odwagę
ch przekonań.
rzyżowy pochód średniowiecza
począł „brunatny apostoł"' Goeb-
, całopaleniem książek na placach
lina. Przekreślono olbrzymi doro-
cywilizacji, zniszczono wielowie-
ą kulturę narodów. Żelaznym
ścieniem terroru zamknięto w ob-
ich ucisku swobodną myśl ludzką.
szołomiona i bezradna Europa nie
eciwstawiła się wówczas zwyrod-
ym przestępcom. Toteż w niedłu-
czasie rozpoczął się

TRIUMFALNY POCHÓD
HITLERYZMU.

Czołgi, armaty, niemiecka luftwaf-
a przede wszystkim wyszkolone w
rafinowanych metodach gestapo,
zyły na podbój świata. Po bezbron
Czechosłowacji, pada Polska. Z
lei ten sam los spotyka Francję,
lgię, Holandię, Danię, Norwegię,
e Bałkany, Rumunię. Europa leży
stóp oszołomionego tymi sukcesa-
szamana hitleryzmu. Poprzez po-
nane narody, imperializm faszys-
wski wyciąga rękę do „Prusaków
chodu" — Japonii. „Pakt Trzech"
ił żelazną obręczą opasać cały
iat i zdławić go w uścisku hitlerow
ch metod. Pozostała jeszcze roz-
wka z Rosją. Początkowe sukcesy
11 i 42 roku przeszły oczekiwania
miec. Żołdak hitlerowski stanął
Wołgą. Moskwa miała lada dzień
zdobyta, a Berlin miał się stać
igim Rzymem. Upojeni zwycię-
ami średniowiecznymi oprawcy
ują się zdobywcami świata. Rosen-
g głosi teorię o rasie panów.
adztwo Hitlera rozciąga się od
olgi po Atlantyk, od Egiptu po krąg
larny. Wówczas to, największy kat
dzkości, Himmler, przystępuje do

STABILIZACJI REŻIMU

Stosując najbardziej wyrafinowane
tody policyjne, wobec których sy-
stem słynnego Fouche był dziecinadą, zamieniają hitlerowcy Europę w olbrzymi obóz koncentracyjny. Oświęcim, Dachau, Majdanek, to tylko bardziej znane ośrodki kaźni, rozsianych „hojną ręką" gestapo po wszystkich państwach. Fabryki śmierci codziennie produkują olbrzymie ilości kompostu, który ma użyźnić Europę i wyżywić naród panów — hitlerowskie Niemcy. Zdawało się, że nigdy już nie rozproszą się te straszne mroki ,rozpościerające się nad ludzkością, że pozostali przy życiu ostatni mohikanie, będą jedynie rezerwatem muzealnym.

W tym jednak okresie zarysował się

POCZĄTEK KLĘSKI.

Od wschodu ciągnęła burza. Naród sowiecki nie przestał walczyć. Długo borykał się samotnie przeciwko straszliwej sile, aż wreszcie bohaterskim zrywem wygrywa bitwę o Stalingrad". Załamuje się potęga krzyżacka. Państwo Hitlera poczyna kurczyć się z dnia na dzień. Europę ogarnia wiew wolności. „Co by się stało z nami — pisze Ilia Erenburg — gdyby Rosja nie starła siły niemieckiej. Co by się stało z dziećmi rolników kanadyjskich, czy też robotników paryskich, gdyby żołnierz rosyjski, zbrojny w doświadczenie zdobyte nad Donem nie doszedł do Szprewy?

Uratowaliśmy nie tylko naszą ojczyznę, lecz również cywilizację całej ludzkości: prastare pomniki Europy, jej kołyski, jej robotników, jej muzea i jej księgozbiory. Jeżeli kiedyś Anglia wyda na świat nowego Shakespeare'a, jeśli Francja będzie miała nowych encyklopedystów, jeśli u nas narodzi się nowy Tołstoj, jeśli marzenia o złotym wieku ziszczą się kiedyś, świat będzie to zawdzięczał temu jedynie, że żołnierze wolności przeszli tysiące kilometrów i że sztandar wolności, braterstwa i światła został podniesiony w mieście ciemnych mocy."

EPILOG

Staliśmy się dziś świadkami wydarzeń o wielkiej skali dziejowej. My, skatowani niewolą i terrorem, nie jesteśmy jeszcze w stanie docenić głębi i doniosłości przeżywanego okresu. Jedynie instynktem masowym odczuwamy wielkość rozgrywającej się w naszych oczach historii.

Śmierć Mussoliniego i Hitlera, samobójstwo Goebbelsa, ostateczny pogrom faszyzmu, kończy ten makabryczny okres współczesnego średniowiecza. Wkraczamy na drogę Odrodzenia. Może to będzie renesans ducha i myśli. Może będzie to — jak pisze Wanda Kragen — „epoka Wolności i Pokoju. o której śnili nauczyciele i którą przepowiadali prorocy, ziszczona dzięki prawdziwej, twórczej współpracy wszystkich narodów, z trzema największymi ustrojami państwowymi na czele. Ta epoka może wreszcie, po wszystkich okresach krwawych i obłąkanych, zapewni człowiekowi, mieszkańcowi ziemi, pełny rozwój i prawo do życia, a wspaniałość techniki i wynalazczości ducha skieruje w jednym kierunku: zużytkowania dla człowieka niezmiernych bogactw tej ziemi."

(J).

Wzruszająca uroczystość w Dachau

LONDYN (R) — Sprawozdawca radiowy z Rzeszy donosi, że w dniu 1 maja br. zwiedził obóz koncentracyjny w Dachau i podaje szereg wrażeń z tego obozu.

W sprawozdaniu tym czytamy m. in.: Ostatnie miesiące, począwszy od stycznia 1945, były najcięższe. W obozie panował głód. Śmiertelność rosła i doszła do największego natężenia. Zdziwiony byłem — zaznacza korespondent — że ludzie potrafili wytrwać w tych straszliwych warunkach całe miesiące a nawet lata, zachowując pełnię władz umysłowych. Czołowi przedstawiciele więźniów politycznych przeprowadzali między sobą tajne wybory i powołali do życia komitet więźniów, który przed przybyciem oddziałów wojsk sprzymierzonych pełnił władzę na terenie obozu. Po wkroczeniu wojsk amerykańskich wskazali więźniowie tych ludzi, którzy byli agentami gestapo. Władze wojsk amerykanskich uszanowały władzę obozu, która pełniła nadal swe funkcje.

W dniu przybycia sprawozdawcy, na dziedzińcu obozu odbyła się wzruszająca uroczystość 1-majowa. 6.000 osób zebrało się na ten obchód. Widziałem — pisze korespondent — wiele obchodów tego święta, lecz tu był widok zaprawdę niesamowity. Ludzie-cienie, szkielety, obciągnięte skórą przdstawiali widok straszny. Ale we wszystkich oczach widać było blask nadziei, silniejszy od przecierpianych mąk.

Owacje na cześć Armii Czerwonej w Pradze Czeskiej

MOSKWA (R) Korespondent Tassa opisuje przyjęcie oddziałów Armii Czerwonej przez ludność Pragi. Czołgi i działa przeciągają ulicami Pragi. Potężne maszyny wojenne przybrane flagami i kwiatami, utraciły swój groźny wygląd. Posuwają się powoli ulicami wśród tłumów podnieconych mieszkańców stolicy. Wszystkie ulice przepełnione ludźmi, rzucającymi wiązanki kwiatów na maszerujące kolumny wojsk radzieckich. Balkony, przybrane flagami i kwiatami, są pełne ludzi, którzy chcą ujrzeć Armię Radziecką, armię oswobodzicielkę.

—o—

Ciężkie bombowce amerykańskie przyśpieszą zakończenie wojny z Japonią

WASZYNGTON (R) Naczelne dowództwo amerykańskich sił zbrojnych na Pacyfiku donosi, że wyniki wczorajszego ciężkiego nalotu na Nagoja przeszły wszelkie oczekiwania. Oprócz 500 superfortec w tym nalocie brało udział 900 samolotów lżejszego typu.

Na wschodnim wybrzeżu wyspy Okinawa Amerykanie posunęli się o 2 i pół km. Brytyjskie samoloty wspierały działalność oddziałów amerykańskich na południowy-zachód od Okinawy.

Ekspert wojenny donosi z terenów walk na Pacyfiku, że szybkość zakończenia wojny z Japonią będzie przede wszystkim uzależniona od akcji najcięższych bombowców amerykańskich.

—o—

Pogrzeb gen. Szczerbakowa

MOSKWA (R) — Prasa radziecka poświęca w dalszym ciągu wiele miejsca zmarłemu na anewryzm serca gen. Szczerbakowowi. Gazety przypominają, że obrona Moskwy jest związana z imieniem zmarłego, któremu powierzono polityczne wychowanie żołnierzy radzieckich. Jako doświadczony organizator, wzmacniał Szczerbakow konieczną dla zwycięstwa jedność frontu i zaplecza, wierzył głęboko w zwycięstwo Armii Czerwonej i do zwycięstwa tego pracą swą się przyczynił. W dniach triumfu Zw. Radzieckiego zabrała go śmierć.

Dnia 12 maja odbył się uroczysty pogrzeb zmarłego generała.

Samolot dla 100 pasażerów

LONDYN (Reuter) — Pierwszy powojenny samolot komunikacyjny brytyjski — największy na świecie, przeznaczony do komunikacji z Indiami Brytyjskimi, będzie prawdopodobnie gotów w 1947 r. a nie w 1949, jak przypuszczano pierwotnie. Olbrzym ten będzie miał 8 motorów, każdy po 1000 HP i prawdopodobnie poruszany będzie prądem. Kabiny będą mogły pomieścić 70 osób, lub też, o ile podróż odbywać się będzie w dzień, będzie mógł zabrać około 100 pasażerów.

Aresztowanie dr Hachy

PRAGA (R) — Na terenie Czechosłowacji został aresztowany dr Emil Hacha, prezydent Czechosłowacji, który w r. 1939 zgodził się na okupację Czech przez wojska niemieckie.

Jeszcze jeden obóz koncentracyjny

LONDYN (R) — Na zachód od Salzburga III armia amerykańska odkryła nowy, wielki obóz koncentracyjny. Obóz ten przewyższa pod każdym względem Dachau i Buchenwald. Więzieni tu byli obywatele wielu krajów europejskich.

Ponad 1.230.000 jeńców

MOSKWA (R) 15. 5. — Według danych Radzieckiego Biura Inf., w okresie od 9—14 bm. włącznie wzięto do niewoli na wszystkich frontach ponad 1.230.000 niemieckich żołnierzy i oficerów i 100 generałów.

„DZIENNIK POWSZECHNY"

t pismem powstałym na skutek fuzji
osu Ziemi Radomskiej" i „Dziennika
Kieleckiego".

„DZIENNIK POWSZECHNY"

azuje się 7 razy w tygodniu w godzinach
porannych.

Stan kin w województwie kieleckim

W okresie okupacyjnym film spełniał rolę poważnego czynnika propagandowego, toteż szerokie sfery społeczeństwa polskiego bojkotowały kina niemieckie. Nie brakło jednak, z przykrością trzeba to stwierdzić, zapalonych miłośników X muzy, których nie zrażała ordynarna, grubymi nićmi szyta propaganda, a nawet takie atrakcje, jak „łapanki", organizowane od czasu do czasu w kinach. Zapełniali szczelnie „dozwo-

Tu i ówdzie w prywatnych rękach są jeszcze filmy stare, nowych dostarcza tylko Rosja Sowiecka. Tu znowu dawał się dotkliwie odczuwać brak urządzeń do wytrawiania polskich napisów. Obecnie już w Łodzi wytrawia się napisy na tych filmach, tak że wyświetlane filmy sowieckie będą

zrozumiałe dla polskiej ludności. Nasza wytwórczość filmowa znajduje się jeszcze w powijakach. Istnieje na razie tylko wytwórnia Wojska Polskiego, a obecnie przystąpiono do budowy w Łodzi atelier filmowego, które może częściowo zaspokoi najważniejsze braki.

Ziemie dla repatriantów w pow. wągrowieckim

WĄGROWIEC. W powiecie wągrowieckim znajduje się około 1.000 gospodarstw poniemieckich do dyspozycji Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Z tej liczby przydzielono już 60 gospodarstw. (Rob.)

Firma „Elibor" pod zarządem państwowym

WARSZAWA. — Min. Przemysłu uznało firmę „Elibor" Sp. Akc., ustanawiając nad nią tymczasowy zarząd państwowy. Zarząd

Wytwórnia pieczywa

Zadania sojuszników na Dalekim Wschodzie

Uwaga całego świata — a Europy w szczególności — zwrócona była dotąd prawie wyłącznie na pola walk w naszej części świata, gdzie rozstrzygały się, wśród szczęku oręża losy krajów i narodów europejskich. Dziś, kiedy w Europie odbywa się już tylko likwidacja hitlerowskiego „snu o potędze", można i trzeba więcej uwagi poświęcić wojnie na Dalekim Wschodzie, wojnie z partnerem hitlerowskich Niemiec, Japonią.

Zarówno prezydent St. Zjednoczonych, jak premier Churchill oświadczyli w swych ostatnich enuncjacjach, że wojnę tę prowadzić będą aż do zwycięskiego końca. Wymagać ona będzie jeszcze wiele wysiłków, trudów i ofiar.

Korzystając bowiem z wielkich przestrzeni, dzielących teren wojny na Pacyfiku i w Azji do baz amerykańskich, rozpoczęli Japończycy tę wojnę od akcji błyskawicznych, zmierzających do jak najszybszego opanowania ważnych ośrodków gospodarczych przeciwnika, a więc Filipin, Indochin, Indii Holenderskich i wysp pomniejszych, stanowiących pomost w drodze do Australii i Indii brytyjskich.

Jednakowoż po okresie ekspansji i zdobyczy militarnych przyszło zahamowanie ofensywy, a następnie odwrót. Zaczął się on już z końcem 1942 roku, kiedy to Amerykanie zaczęli zdobywanie „skokami" baz japońskich. Systematycznie tracili Japończycy coraz to nowe pozycje. Ale kraj macierzysty stał zdala od bezpośredniego zagrożenia.

Obecnie wojna zbliżyła się do wysp japońskich tak dalece, że superfortece amerykańskie mogą podejmować niszczenie przemysłu w Tokio i okolicy. Oprócz Tokio zbombardowane zostały Osaka, Nagoja, Kobe.

Zwycięstwa, odnoszone przez Amerykan na Filipinach, świadczą o olbrzymim potencjale morskim i powietrznym USA. Nawet prasa japońska nie ukrywa powagi sytuacji. Istotnie, na Pacyfiku Amerykanie przełamali już wewnętrzną linię obronną wysp japońskich, zdobywając takie wyspy jak Ivoshima, należącą do grupy Volkano, na północ od archipelagu Marianów, albo Okinawa w archipelagu Riu-Kiu.

Ostatnio flota powietrzna Stanów Zjednoczonych zaminowała wybrzeża Japonii. Miny zrzucono z wysokości 10.000 stóp na spadochronach, które otwierały się przy zetknięciu z wodą, pozwalając minom łagodnie zanurzyć się w falach. Akcja ta trwała blisko sześć tygodni i objęła najważniejsze porty.

Kończy się japoński „sen o potędze". Sprzymierzeniec spisku leży już powalony. Jego jednostki morskie zasilą teraz flotę narodów aliantów. To będzie rewanż aliantów za Pearl Harbour i za Singapoore.

(Rzpl.)

Prez. Truman ułatwia Japonii kapitulację

LONDYN (Reuter) — Dziennik waszyngtoński „Pismo Armii i Marynarki" donosi, iż prez. Truman stworzył Japonii możliwość zwrócenia się z propozycjami pokojowymi, oświadczając w swym orędziu na dzień zwycięstwa, że bezwarunkowa kapitulacja nie oznacza zniszczenia narodu japońskiego.

Dziennik pisze: „Najprawdopodobniej przyjął on na siebie to zobowiązanie po uprzednim powiadomieniu W. Brytanii, a wiadomo również, że zasięgnął w tej sprawie rady Moskwy. W obu krajach wyrozumiałość Stanów Zjednoczonych spotkała się z dobrym przyjęciem, ponieważ narody pragną ogólnoświatowego pokoju.

—o—

Narodowa Rada Ewangelicka

będzie tymczasowym Synodem

WARSZAWA (R) 15. 5. — Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie Nar. Rady Ewangelickiej, która w czasie okupacji niemieckiej od r. 1941 działała w konspiracji. Nar. Rada Ewangelicka uchwaliła m. in. zwrócić się do obywatela Prezydenta Kraj. Rady Nar. o powołanie na miejsce głowy kościoła ewangelickiego, ks. biskupa Burszego — zmarłego w obozie w Oranienburgu — jako tymczasowego zastępcę ks. Zygmunta Michaelisa, proboszcza stołecznej parafii ewangelickiej. Poza tym Nar. Rada Eweng. uchwaliła zwrócić się z prośbą do ministra Administracji Publ. o uznanie Nar. Rady Eweng. jako tymczasowego Synodu polskiego kościoła ewangelickiego.

Życie Berlina wraca na tory normalne

MOSKWA (R) 15. 5. — Korespondenci prasy moskiewskiej informują, że w straszliwie zniszczonym Berlinie życie wchodzi na tory normalne. Większość ulic już czysta, gruzy uprzątnięto. Ludność Berlina przenosi się do ocalałych mieszkań. Niektóre fabryki pracują już zwykłym trybem. Niebawem zadymią wszystkie kominy fabryczne. Kolej „metro" jest remontowana. Na dzień 31 maja oddane będą 3 odcinki tej kolei do użytku. Wkrótce też będą uruchomione i tramwaje. Berlin otrzyma również światło. Dwie miejscowe elektrownie zobowiązały się dostarczyć prądu. Przewiduje się zaopatrzenie 10.000 domów w światło elektryczne.

Wszystko to zawdzięcza Berlin sprawności i energii radzieckiej komendantury wojennej. W dziedzinie aprowizacyjnej również sytuacja opanowana. Zgromadzono odpowiednie zapasy artykułów żywności, wydawanych na kartki. Uruchomiono już 10 piekarń i szereg punktów sprzedaży pieczywa. Banki wypłacają robotnikom ich należności za pracę. Gazety i czasopisma jeszcze się nie ukazują. Zastępują je megafony, informujące mieszkańców o najważniejszych zarządzeniach. Godzina policyjna w mieście nie została wprowadzona. Ruch dozwolony jest w ciągu całej doby bez przerwy.

—o—

Minister Mołotow wrócił do Moskwy

MOSKWA (R) 15. 5. — Wczoraj, dnia 14 maja wrócił do Moskwy z San Francisco komisarz ludowy spraw zagr. Zw. Radz. Mołotow.

Jednocześnie przybył do Moskwy członek sow. delegacji na konferencję w San Francisco, przewodniczący Centr. Rady Zw. Zaw. Kuźniecow.

Wojna na morzu trwa

LONDYN (R) 15. 5. — Liczba niemieckich łodzi podwodnych, które się poddały dotychczas wynosi 16. Admiralicja brytyjska podaje, że wojna na morzu nie będzie zakończona, dopóki wszystkie łodzie podwodne niemieckie nie zawiną do portów sprzymierzonych.

Jugosłowianie jeszcze walczą z Niemcami

BELGRAD (R) 15. 5. — Komunikat wojenny sztabu wojska jugosłowiańskiego z 13 bm. donosi, że w dalszym ciągu akcji zwróconej przeciw oddziałom niemieckim, stawiającym jeszcze opór, zabito około 500 niemieckich żołnierzy i oficerów, a liczba jeńców wynosi ponad 40.000. Poza tym uwolniono 2 i pół tysiąca osób cywilnych.

—o—

OSLO (R) Ogłoszono oficjalnie, że w szeregach norweskiego ruchu oporu walczyło około 40.000 norweskich patriotów.

Przemysł drzewny może zaspokoić

potrzeby całego kraju

Zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu został powołany Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego.

Najważniejszym jego zadaniem jest planowanie produkcji przemysłowej dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłu drzewnego, będących pod bezpośrednim zarządem państwowym oraz racjonalizacja produkcji w tych zakładach.

W związku z tym wydelegowano do wszystkich województw pełnomocników celem zebrania dokładnych danych dotyczących stanu technicznego, surowcowego, personalnego, możliwości produkcyjnej itd. w poszczególnych zakładach Przemysłu Drzewnego. Z nadesłanych sprawozdań wynika, że zakłady branży drzewnej znajdują się na ogół w dobrym stanie i mogą zaspokoić potrzeby konsumcyjne całego naszego kraju.

W województwie pomorskim zarejestrowano 68 zakładów przemysłowych. Zakłady dysponują pewnym zapasem surowców i posiadają dużą liczbę sił fachowych. W województwie lubelskim dwie duże fabryki mebli są już czynne i produkują meble gięte. W województwie warszawskim czynnych jest 12 zakładów — w tym 6 tartaków, a 3 przygotowują się do rozpoczęcia produkcji. W wielu wypadkach uruchomieniem zakładów zajęli się sami robotnicy, podejmując z własnej inicjatywy remont zakładów i organizując dostawę surowca. W województwie krakowskim i rzeszowskim ogólny stan tartaków należy uważać za dobry. Wszystkie one są w ruchu lub zdolne do natychmiastowego uruchomienia. Fabryki mebli i skrzyniarnie posiadają nawet na składach towar wyprodukowany. W województwie śląskim znajduje się około 170 tartaków, 60 fabryk obróbki drzewa i mebli oraz 450 mniejszych stolarni mechanicznych. Około 140 tartaków jest zdolnych do natychmiastowego uruchomienia. Tartaki posiadają stosunkowo dużą ilość surowca na składzie.

W województwie poznańskim poza kilkoma zniszczonymi zakładami, przeważnie w Poznaniu reszta zakładów zachowała się w dobrym stanie i zaopatrzona jest w większe zapasy surowca. Około 1/3 wszystkich zakładów jest uruchomiona. Ogólna ilość wynosi 250 zakładów. Zdolność produkcyjna poznańskiego przemysłu drzewnego może wynosić 40.000 m sześć. tarcicy i 760 kompletów mebli miesięcznie.

Specjalną uwagę należy zwrócić na wzorowe zorganizowanie Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego w Radomsku, które obejmuje cztery fabryki przedwojenne. Zjednoczenie posiada zapasy surowca na trzy miesiące. W dużej mierze zasługę sprężystego zorganizowania Zjednoczenia Radomskowskiego należy przypisać dyrektorowi technicznemu O. Kanfie, który ze zwykłego robotnika dniówkowego doszedł do stanowiska dyrektora.

Podjęcie cywilnej żeglugi powietrznej

LONDYN (R) 15. V. — W dniu wczorajszym samoloty typu „Lancaster" przewiozły z kontynentu europejskiego do Anglii 5.000 osób. Są to przeważnie jeńcy brytyjscy oraz więźniowie, uwolnieni z obozów koncentracyjnych.

SZTOKHOLM (R) 15. V. — W ramach powracającej do norm cywilnej żeglugi powietrznej wystartował wczoraj z Paryża pierwszy samolot szwedzki, który przewiózł pasażerów i pocztę.

Nożycami przez prasę

Linia podziału

„Rzeczpospolita" zajmuje się w artyk Jerzego Borejszy ustaleniem linii podz w naszym społeczeństwie na elementy mokratyczne i antydemokratyczne, wyc dząc ze słusznego założenia, że co najm nietaktem są wszelkie próby utożsami wielkiej masy żołnierzy z organizacji z przywódcami i — pożal się Boże — „ ologami" AK. Artykuł formułuje słusz

„Nie może być linii podziału mię jednym a drugim Polakiem, który wal i ginął w walce z okupantem o jedn to samo — o Polskę. Nie może być i ma linii podziału między chłopcem z a chłopcem z AK, który ginął w mur Warszawy, zrywając opaskę dlatego „za Polskę umiera się bezimiennie". ma linii podziału między wdową i si tą po poległym w boju z Niemcami al cu, akowcu czy członku innej organi cji — rodziny wszystkich bojowników Polskę winny być pod opieką i będą dnakowo ją znajdować w aparacie p stwowym. I nie ma linii podziału mię grobem akowca, palowca, alowca, *pol* łym w walce z faszyzmem hitlerowsk

Walczyli z okupantem wszyscy uc wi Polacy: ci z Armii Ludowej, świ mi celów i zamierzeń swoich przywód i ich ideologii i ci z Armii Krajowej, n świadomi zamierzeń swoich prowodyr W pracy nad odbudową kraju i państ ci, co szczerze się do niej zabrali, znają różnic."

Nigdy nie będzie za mało podkreśli jak nie ma różnicy między szarym bo nikiem AL i AK, tak nie ma różnicy dzy jednym a drugim uczciwym Polak Natomiast ważna jest inna linia podz

„między przytłaczającą częścią na i społeczeństwa, bez różnicy sztanda pod którymi walczono przeciwko oku towi, a emigracyjną grupką londyńs reakcjonistów i ich nielicznymi pop nikami, bratobójcami i prowokatora kraju."

Podział taki oparty jest na logii" tej grupy:

„Ta „ideologia" i ci przywódcy krutowali całkowicie. Ku czemu zmi program walki, zaciekłej i nienawis przeciwko ZSRR, liczenie bądź to na skę Czerwonej Armii, bądź też na dźwięki w obozie sprzymierzonych, nawet na wojnę anglo-sowiecką? Ku mu zmierzały próby przeciwstawienia nej części społeczeństwa drugiej, pro kowania walk bratobójczych, zamaz nia winy ludzi sanacji, ratowania ko tucji faszystowskiej, jej pseudo-ge łów i politykierów? Ku czemu zmi posiew kłamliwych wieści w kraju granicą, kompromitujących zwartość rodu?"

Bankructwo kliki londyńskiej i zw stwo realnej polityki Rządu Tymczaso — oto fakty, które określają dzisiejszą czywistość Polski, tak na oczach narod na arenie międzynarodowej. W okresie kojowej odbudowy kraju, jaka obecnie przed nami, mobilizacja wszystkich si mokratycznych społeczeństwa i wyodrę nie elementów szkodliwych posiada ni łe znaczenie.

Linia podziału między przytłaczającą kszością społeczeństwa zjednoczone wolі pokoju i odbudowy, a garstką fa stowskich warchołów i bratobójców z ła raz na zawsze wytyczona.

Ta linia podziału, trzeba to podkre odnosi się jednak tylko do elementów go nastawionych wobec nowego pań polskiego. Słusznie w związku z tym p pomina „Rzeczpospolita" słowa prem Osóbki-Morawskiego, że:

„Rząd Tymczasowy nigdy nie odn się i nie odnosi wrogo do szeregow członków AK i innych ugrupowań, rzy szczerze zadeklarowali się lub de rują w pracy dla państwa".

Linia podziału ma więc na celu wyłą nie elementów szkodliwych i równocze zmobilizowanie wszystkich uczciwych łaków w pracy dla wspólnego celu, dla bra Polski.

Polowanie z nagonką

W czasie strasznej, potwornej wojny wywołanej przez Hitlera, wojny nazwanej słusznie totalną, rozlegały się wielokrotnie ze strony państw sprzymierzonych ostrzeżenia pod adresem Niemców, aby nie dopuszczali się okrucieństw wobec bezbronnej ludności krajów przez nich okupowanych. Ostrzeżenia takie wygłaszali i premier Churchill i Marszałek Stalin i prez. Roosevelt. Zapowiadali oni uroczyście i z całą powagą, że zbrodniarzy wojennych nie minie zasłużona kara. I to wszystkich zbrodniarzy, niezależnie od ich stanowiska w hierarchii państwowej. Teraz nadszedł czas na zrealizowanie tych zapowiedzi i na wymiar sprawiedliwości.

Niemcy zostały pokonane, zostały rozbite i powalone. W gruzach Berlina szukają wojska radzieckie trupa największego zbrodniarza i sprawcy niepamiętnego przelewu krwi Hitlera. Jak dotąd na darmo. Natomiast tyle dobrane grono innych współwinowajców znajduje się już w ręku państw sprzymierzonych, poza tymi, którzy woleli uniknąć wymiaru sprawiedliwości i sami pozbawić się życia. Jest więc prawa ręka Hitlera, Göring, pajac w mundurze wielkiego marszałka Rzeszy, jest szef katów niemieckich, dyktator gestapo Himmler, poza wielu innymi mniejszymi, dygnitarzami.

Znalazły się też w niewoli dwie „grube ryby", które interesują w pierwszym rzędzie nasz naród: jest kat Wielkopolski Greiser i jest oprawca generalnego gubernatorstwa, dr Frank. Greisera ujęły wojska radzieckie i dowództwo ich przekazało go już do ukarania władzom polskim. Frank wpadł w ręce sprzymierzonych zachodnich, a Rząd Polski czyni obecnie starania, aby dostać go w swoje ręce. Brak jeszcze jednego rekina z tej kategorii przestępców. Brak dyktatora osławionego arbeitsamtu, Sauckla, tego zwyrodnialca, który setki tysięcy Polaków wysłał na roboty przymusowe do Niemiec, zabierając ich na całym terenie gubernatorstwa z domów, ulic, miejsc pracy itd. Arbeitsamty lokalne urządzały na rozkaz Sauckla formalne polowania na ludność polską, polowania bezlitosne i bezwzględne. Obok Franka Sauckel był na terenie generalnego gubernatorstwa znienawidzoną postacią. Warto tu jeszcze przypomnieć, że to Sauckel zapowiedział z Wawelu, że Niemcy nigdy nie opuszczą ziemi polskiej, a gdyby zostali do tego zmuszeni — co jest nieprawdopodobieństwem — to z Warszawy nie zostanie kamień na kamieniu.

Na tych dygnitarzy reżimu hitlerowskiego w Niemczech odbywa się obecnie niejako polowanie z nagonką. Od wschodu na zachód i od północy na południe przeszukuje się całą Rzeszę w poszukiwaniu tych złoczyńców, którzy próbują ocalić się ucieczką przed czekającym ich wymiarem sprawiedliwości. Nie uda się im ta ucieczka. Chyba, że popełnią samobójstwo, tak jak uczynili to inni zbrodniarze wojenni. Bo żadne maskowanie się, żadne powoływanie się na rozkazy z góry, zrywanie nagłe z hitleryzmem i faszyzmem, udawanie niewiniątek, dziś już nie pomoże. Nie pomoże to narodowi niemieckiemu, który w całości jest odpowiedzialny za zbrodnie niemieckich przywódców, nie pomoże tym bardziej dygnitarzom choć by się jak najuroczyściej wypierali związków z hitleryzmem. Niemcy wprowadzili we wszystkich okupowanych krajach zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Toteż i oni będą zbiorowo za zbrodnie swoich wodzów większych i mniejszych solidarnie odpowiadać.

Podobne zjawisko ucieczki spod skompromitowanych sztandarów faszystowskich zauważyć można i w innych krajach. Cały szereg zwolenników Quislinga, Degrella, Petaina i innych wyrzeka się głośno swoich niedawno jawnie głoszonych haseł. Sami zaś wodzowie tych ruchów, o ile nie wpadli jeszcze w ręce wojsk sprzymierzonych, uciekają jak szczury z tonącego okrętu do neutralnej Hiszpanii lub Portugalii, w złudnej nadziei, że to ich zdoła ocalić.

Daremne wysiłki! Wszyscy winowajcy muszą ze swe zbrodnie odpowiadać i ponieść zasłużoną karę.

(tr.)

Pod włos

„Happy end"

„Happy end" znaczy po angielsku szczęśliwy koniec. Wyrażenie to dobrze znają kinomaniacy całego świata, zwłaszcza wielbiciele i entuzjaści filmów „made in Hollywood", czyli po prostu z Ameryki.

Wyglądało to tak: na tle kwitnącej wiśni, w wytwornym buduarze, czy też na tle innej jakiejś dekoracji, „usta ich łączyły się w oszałamiającym pocałunku", jakby powiedział poeta. Na widowni rozlegały się nieodzowne cmokania, sentymentalne panienki miały łzy w oczach, narzeczeni ściskali się czule za ręce, a pan śpiący dotąd smacznie w fotelu, budził się nagle. Zapalano światła, no i koniec miłosnej historii, właśnie ów „happy end."

Publiczność rzucała się do wyjścia, wszyscy byli bardzo zadowoleni, że niby choć to i kryzys i sanacja i inne plagi egipskie, ale życie jest piękne i żyć warto. Refleksje przychodziły dopiero później, gdy ktoś komuś w tłoku nastąpił na odcisk, albo ukochana zamiast do domu ciągnęła cię na dancing.

Tydzień temu mniej więcej, przeżywaliśmy właśnie obywatele taki historyczny „happy end" — koniec wojny. Koniec o tyle szczęśliwy, że każdy kto pozostał przy życiu cieszy się, że choć niby ciężkie czasy i bryndza, ale życie jest piękne, takie jakie jest i żyć na ogół warto. Cieszyliśmy się i świętowali ile wlezie, wyświętował się naród za wszystkie czasy, no i na razie chyba już koniec z tym.

Teraz, tylko patrzeć jak zaczną się refleksje. Że niby to a tamto, dlaczego jest tak, a nie inaczej, że gdybym tak ja był... i tak dalej. Trudno, czcigodny obywatelu, zawsze po święcie przychodzi dzień powszedni ze swymi troskami i drobnymi, codziennymi przykrostkami. Tak już bywa. Ale mimo to, życie jest piękne, obywatele i żyć warto. Trzeba tylko wykrzesać z siebie choć troszkę entuzjazmu, wziąć się na całą parę do roboty, kto, jak i gdzie potrafi. Przeżyliśmy już jeden podniosły i jakżeż radosny „happy end", zapracujmy i na drugi. Przecież to tylko od nas zależy.

TMD.

Wznowiona działalność

Polskiego Czerwonego Krzyża

WARSZAWA. — Zarząd Główny Okręgu Warszawskiego Polskiego Czerwonego Krzyża mieści się przy ul. Piusa 24.

Czynne jest tam ambulatorium wszystkich specjalności, z wyjątkiem stomatologicznego, które uruchomione będzie w końcu przyszłego tygodnia. W ciągu najbliższych dni uruchomiony będzie punkt PCK przy ulicy Hożej 53, gdzie prócz ambulatorium czynna będzie izba chorych na trzynaście łóżek dla cięższych przypadków chirurgii urazowej. Wykańcza się ambulatoria na Żoliborzu, Bielanach i Saskiej Kępie.

W Warszawie lewobrzeżnej powstanie krótce szpital PCK dla rannych żołnierzy na 200 łóżek z działem protez, przy którym uruchomiony będzie również ośrodek krwiodawców. Polski Czerwony Krzyż zwraca się do społeczeństwa z prośbą o kontynuowanie ofiar w postaci łóżek i pościeli do nowopowstającego szpitala dla rannych żołnierzy.

Od chwili przeniesienia się do Warszawy PCK prowadzi biuro informacyjne poszukiwania rodzin. W kartotece poszukiwanych i poszukujących znajduje się obecnie 200 tysięcy nazwisk.

PCK opiekuje się przede wszystkim żołnierzem i jego rodziną, ale nie odmawia również pomocy tym, którzy usprawiedliwią odpowiednio niemożność korzystania z opieki innej instytucji charytatywnej.

W ciągu przyszłego miesiąca PCK uruchomi własne pogotowie ratunkowe, czynne całą dobę. Przez ambulatorium okręgu warszawskiego PCK przewinęło się w ciągu kwietnia 845 potrzebujących pomocy, tj. przeciętnie 40 osób dziennie.

—o—

ŚWIĘTO LUDOWE

Zielone Święta są tradycyjnym dniem, w którym masy chłopskie obchodzą swoje Święto Ludowe. Nawiązując do tych tradycji Stronnictwo Ludowe w tym roku obchodzi to święto specjalnie uroczyście. Uroczystości i obchody odbędą się w całym powiecie, a głównie w miejscowościach, będących ośrodkami ruchu ludowego, a więc: w Białobrzegach, Jedlińsku, Wolanowie, Szydłowcu, Wierzbicy i Skaryszewie.

Pierwsze rozprawy przeciw zbrodniarzom wojennym

WARSZAWA (R) 15. 5. — W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Warszawie pierwsza sesja Sądu Specjalnego, na której rozpatrywane będą pierwsze sprawy przeciw zbrodniarzom wojennym i zdrajcom narodu. Rozprawy Sądu są publiczne.

Aleksiej Tołstoj

Przygoda Jegora Driemowa

Zmarły niedawno Aleksiej Tołstoj, którego nowelę rozpoczynamy drukować w dzisiejszym numerze, należał do najwybitniejszych pisarzy współczesnych nie tylko w literaturze radzieckiej, ale i w literaturze światowej. Arcydziełem jego jest wspaniała epopea „Piotr Wielki", znana także z przekładu czytelnikowi polskiemu; dzieła tego, którego ukazały się dwa tomy, Tołstoj niestety nie doprowadził do końca.

Rosyjski charakter! — dla niewielkiego opowiadania tytuł nieco wielomaczny. Cóż począć — chciałbym jednak porozmawiać z wami o rosyjskim charakterze.

Rosyjski charakter! Spróbuj go opisać... Czy opowiadać o bohaterskich czynach? Ale ich jest tyle, że zagubisz się — jakiemu dać pierwszeństwo. Oto wyręczył mnie jeden z tych przyjaciół niewielką historią z osobistych przeżyć. Jak bił Niemców — nie zacznę opowiadać, chociaż noszą złotą gwiazdeczkę i połowa jego kiersi pokryta orderami. Prosty to człowiek, cichy, zwyczajny — kołchoźnik z nadwołżańskiej wsi w okręgu saratowskim. Ale spośród innych wyróżnia się opanowanym zachowaniem i urodą. Bywało, zapatrzysz się, kiedy wychodzi z wieżyczki czołgu — bóg wojny! Zeskakuje na ziemię, ściąga hełm z wilgotnych włosów, obciera chusteczką zamorusaną twarz i bezustannie uśmiecha się od przepełniającej jego ducha przyjaźni.

Na wojnie, kręcąc się ustawicznie koło śmierci, stają się ludzie lepszymi, opada z nich wszelka niedorzeczność jak niezdrowa skóra po opaleniu na słońcu i ostaje się w człowieku — jądro. Oczywiście — u jednego ono mocniejsze, u drugiego słabsze, ale i ci, u których ono poniosło uszczerbek, starają się, każdy chce być dobrym i wiernym towarzyszem. Ale przyjaciel mój, Jegor Driemow, i przed wojną postępował należycie, nadzwyczajnie lubił matkę, Marię Polikarpównę i ojca swego, Jegora Jegorowicza.

— Ojciec mój — to człowiek stateczny, przede wszystkim — szanuje sam siebie. Ty, odzywa się, synku, wiele zobaczysz na świecie i będziesz za granicą, ale rosyjskim imieniem — powinieneś się chlubić...

Miał żonę z tej samej wsi nad Wołgą. O kobietach i o żonach mówią u nas wiele, szczególnie, jeżeli na froncie spokój, odpoczynek, w ziemiance kopci ogienek, trzaska palenisko i wszyscy zjedli kolację. Co wtedy napłotą — uszy więdną. Zaczną na przykład:

— Co to miłość?

Jeden powiada:

— Miłość opiera się na podstawie szacunku...

Drugi:

— Nic podobnego, miłość — to przyzwyczajenie, człowiek lubi nie tylko żonę, ale ojca z matką, a nawet zwierzęta.

— Tfu, opętańcze! — powiada trzeci — miłość to — kiedy w tobie wszystko wre, kiedy człowiek chodzi jak gdyby pijany...

Tak filozofuje godzinę lub dwie, aż starszyzna, wmieszawszy się, nie rozsądzi sprawy stanowczym głosem.

Jegor Driemow, widocznie wstydząc się tych rozmów, jedynie z lekka wspomniał mi o niewieście — bardzo dobra, mówił dziewczyna i jeżeli już powiedziała, że będzie czekać — doczeka, chociażby on powrócił na jednej nodze.

O czynach wojennych także nie lubił ze mną rozwodzić się:

— O takich sprawach wcale nie mam ochoty wspominać.

Nachmurzy się i zapali papierosa. O wojennych wyczynach jego czołgu dowiadywaliśmy się ze słów załogi, w szczególności wzbudzał podziw w słuchaczach kierowca Czuwiłew.

—Rozumiesz, skorośmy tylko nabrali rozpędu, widzę, że zza pagórka wychodzi... Wołam: Towarzyszu, lejtenancie, „tygrys!" Naprzód, krzyczy, pełnym gazem!" A ja począłem maskować się w lasku jodłowym, w prawo i w lewo... Tygrys wodzi lufą jak ślepy, uderzył — obok... A towarzysz lejtenant jak da mu w bok — bryzgi! Jak da mu jeszcze w wieżyczkę — zadarł ryja. Jak da mu trzeci — w „tygrysie" ze wszystkich szczelin zaczął walić się dym — płomień wyrwał się z niego na sto metrów do góry... Załoga uciekła przez zapasowe wyjście... Wańka Łapszin powiódł kulomiotem — leżą, podrygują nogami... Przed nami, rozumiesz, droga oczyszczona. Za pięć minut wpadamy do wsi. Wtedy po prostu zmartwiałem... Faszyści dokąd kto mógł... a błoto, rozumiesz — inny wyskoczy z butów i w samych skarpetach — w czwał. Wszyscy biegną do szopy. Towarzysz lejtenant daje mi komendę: „A no — ruszaj na szopę!" Odwróciliśmy działo i pełnym gazem na jechałem na szopę.... Ojczulkowie! Na czołgu zagruchotały belki, deski, dachówki i faszyści, którzy siedzieli pod dachem... A ja jeszcze — przepracowałem — pozostali ręce od góry — i Hitler kaput...

(d. c. n.)

Częstochowa pracuje

Częstochowa jest jednym z większych ośrodków przemysłowych w Polsce. Sąsiadując ze Śląskiem odegra dużą rolę w gospodarczej odbudowie kraju. Najsilniej rozwinięty jest przemysł chemiczny, włókienniczy i żelazny.

Uruchomienie przemysłu chemicznego napotyka na trudności, z których największą jest brak zniszczonych przez okupanta surowców; wprawdzie fabryki posiadają zapasy surowców na 3 — 4 miesiące i mogą rozpocząć normalną parcę, nie jest to jednak ilość wystarczająca.

Sądzić należy, że w miarę unormowania stałej komunikacji transportowej będziemy mogli korzystać z olbrzymich bogactw surowcowych Rosji Radzieckiej. Surowce znajdujące się w kraju, są również chwilowo nieosiągalne, gdyż nie została jeszcze usprawniona wymiana towarów i nie wszystkie polskie fabryki są czynne.

Chemiczny przemysł częstochowski zależny jest od Śląska i Łodzi. Po ucieczce Niemców zostały jeszcze na Śląsku duże zapasy surowców. Ponadto Śląsk może dostarczyć produktów ubocznych przy destylacji węgla, potrzebnych dla odradzającego się przemysłu chemicznego. Łódź natomiast dostarcza barwników, w zamian za galanterię skórzaną i żelazną.

Jedną z większych częstochowskich fabryk chemicznych jest „Aniołów", wytwarzająca nadmanganian potasu, dwuchromiany itp. Surowce niezbędne dla tej produkcji sprowadzane były z Turcji — obecnie więc fabryka może przerabiać tylko zapasy, co siłą rzeczy zmniejszy jej produkcję.

Druga większa fabryka — Częstochowska Papiernia — posiada dostateczne zapasy celulozy i wraz z papierniami w Kluczach i Myszkowie stanowi wielki ośrodek produkcji papieru w Polsce.

Czynna od miesiąca przy papierni fabryka papy, pokrywa całkowicie zaotrzebowanie ludności.

Mimo pewnych trudności w zdobywaniu niektórych artykułów chemicznych, nieniszczona fabryka zapałek pracuje bez przerwy. Z trzech garbarni jedna jest już czynna, dwie w stadium reorganizacji. Będą one zaopatrywały ludność w wyroby skórzane. Dwie fabryki kleju, nieczynne od półtora roku — przerabiają już odpadki zwierzęce i skórne. Również wznowiły prace fabryki farb i lakierów.

Częstochowa jest także centrum wytwórni świec, gdyż już cztery fabryki są czynne. Niebawem uruchomiona zostanie fabryka kwasu węglowego i dobrze rozwija się drobny przemysł prywatny.

Nie mniej poważnie rozwinięty jest w Częstochowie przemysł włókienniczy, największy po okręgu łódzkim, białostockim i bielskim. W Częstochowie znajduje się pięć dużych fabryk oraz kilka mniejszych, których głównym zadaniem jest obecnie zaopatrzenie szpitala oraz szerokich rzesz pracujących wyniszczonych podczas okupacji.

Przemysł włókienniczy również walczy z dużymi trudnościami. Niemcy unieruchomili fabryki, poniszczyli magazyny, wyroby, surowce.

Gdy bohaterska Armia Czerwona oswobodziła nasze ziemie przemysł włókienniczy w Częstochowie stanął wobec bardzo trudnych zadań. Nie tracono jednak czasu na próżne debaty, robotnicy i inteligenci stanęli ochoczo do pracy — do odbudowy. Poczynania te Rząd otoczył troskliwą opieką, udzielając przeszło 10 milionów zł zasiłków na uruchomienie warsztatów pracy oraz na wyżywienie załóg fabrycznych. Fabryki posiadają ponadto mniejsze lub większe ilości surowców.

Rząd niesie pomoc w surowcach, organizuje produkcje lnu i konopi, zabezpiecza dostawę węgla. Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego zapewnił szereg fabryk, że niezbędne surowce niebawem będą dostarczone.

Nadmienić wreszcie należy, że delegaci Rządu organizują w Częstochowie administrację i produkcję tej gałęzi przemysłu. Zbiorowy wysiłek, pełna zapału praca delegata Rządu, kierowników fabryk i Rad Załogowych dała już w krótkim czasie pozytywne wyniki.

Fabryki pracują i bliski jest moment, w którym będą mogły całkowicie pokryć zapotrzebowanie i przyczynić się do gospodarczej odbudowy kraju.

J. W.

W wylęgarni kurcząt

Wybrałam się przyjrzeć pracy w Powiatowej Centrali Wylęgowej w Radomiu. W pokoju oddanym na ten cel, przy ul. Sienkiewicza 4, stoi niepozorny aparat, przypominający wyglądem szafę. Kierowniczka centrali otwiera jedno skrzydło drzwi. Okazuje się, że za tymi drzwiami są drugie, oszklone, przez które można obserwować wnętrze. Za szybą widać przegródki szuflad napełnionych jajami. W tej części aparatu — objaśnia mnie kierowniczka — przez 18 dni jaja nagrzewają się w temperaturze 37.8 stopni, odpowiadającej temperaturze kwoki. Wentylatory rozprowadzają równomiernie ciepłe powietrze i wilgotność po całej przestrzeni. Odsuwam szybę i przyglądam się jajom. Wszystkie są znaczone by właściciel, który w oznaczonym czasie przychodzi mógł odebrać wykłute z powierzonych jaj, kurczęta czy kaczęta.

Nie ze wszystkich włożonych do wylęgarni jaj wykłują się kurczęta. Już po 7 dniach jaja się prześwietla i wtedy można się zorientować, które są zalężone, a które zamarłe. Po 18 dniach przekłada się jaja do wykłuwacza. Tu kierowniczka otwiera drugie skrzydło aparatu — gdzie temperaturze już wyższej, bo 38 st. i wilgotniejszej, po trzech dniach wykłuwają się maleńkie kurczątka. W przegródkach ułożone są jaja jedne jeszcze całe, niektóre częściowo nadkłute, gdzie niegdzie już tylko puste skorupki, a na umieszczoną pod spodem drucianą siatkę spadają wykłute pisklęta, jedne jeszcze mokre leżą bezwładnie, inne co już częściowo obeschły, trzepocą się i piszczą.

Kierowniczka bierze do ręki jakieś jajo i uważnie odłupuje skorupkę. — To maleństwo ma nieprawidłowe położenie i samo nie może nakłuć skorupki, muszę mu pomóc. bo inaczej zmarłoby w jajku. — Z przyjemnością przypatruję się, jak ta młodziutka dziewczyna z przejęciem i zamiłowaniem opiekuje się bezradnym drobiazgiem. To są działy pracy, w których kobiety mogłyby wiele dokonać.

Teraz wyjmuje z wykłuwacza obsuszone kurczęta i wkłada je do dużej skrzyni z przegródkami, a tam już kłębi się od trzepocących się maleństw. Rozmieszcza je według ras: przeznaczone do chowu, a w innych pisklęta wykłute z powierzonych jaj po które zgłosi się właściciel. Interesuje mnie, ile w tej chwili jaj ma wylęgarnia — około 2.500, ale mogłaby produkować o wiele więcej. Okazuje się, że w wyniku zniszczeń wojennych daje się dotkliwie odczuwać brak jaj od rasowych kur „zielononóżek", rasy, która została uznana jako najbardziej nadająca się do chowu na naszych terenach.

Kurczęta wykłute oddaje się do chowu do szkół rolniczych i do ośrodków, tak więc Wośniki dostały 50 „zielononóżek", Łaziska (ośrodek wydzielony) 300 sztuk i Wacyn (szkoła rolnicza) 150 sztuk. Gdyby była zorganizowana tuczarnia, to można by w niej chować drób nierasowy, co na pewno stanowiłoby dużą pomoc w aprowizacji, tym więcej, że wylęg drobiu nierasowego można prowadzić przez cały rok, podczas gdy dla celów hodowlanych, sezon wylęgowy trwa tylko od stycznia do czerwca.

Kończę swoją wizytę w centrali wylęgowej, wynosząc wrażenie, że jest to dział gospodarstwa, który stosunkowo łatwo i przy niewielkim wkładzie kosztów, ale przy dużej energii i inicjatywie można by zorganizować na szerszą skalę, co wzniosłoby sporą cegiełkę w budowę naszego życia gospodarczego. **(ch)**

Wiadomości z powiatu

GMINA KOWALA

Dnia 9 maja odbyło się święto nadania aktów przydziału ziemi z rozparceelowanych majątków Krychowicet i Kowala. Do zebranych licznie chłopów przemówili zastępca pełnomocnika Rządu do spraw reformy rolnej ob. Karasiński i przedstawiciel PPR ob. Stanisławek.

GMINA OROŃSKO

W dniu 11 maja odbyło się święto nadania aktów ziemi z przeprowadzonej parcelacji majątku Orońsko. Przemawiali ob. Karasiński i Stanisławek, podkreślając zasługi Rządu na polu przeprowadzenia w Polsce reformy rolnej w tak krótkim czasie.

GMINA SKARYSZEW

Skaryszew obchodził w dniu 10 maja uroczystość zakończenia wojny. Po wiecu który zgromadził tłumy publiczności uformował się pochód. Do zebranych przemawiali przedstawiciele ugrupowań politycznych frontu demokratycznego, podnosząc zwłaszcza wagę osiągniętego porozumienia narodów słowiańskich, które tworzą w Europie potężny blok reprezentujący 350 milionów ludności.

GMINA WIERZBICA

Dnia 8 maja odbył się w Wierzbicy wiec zorganizowany przez Polską Partię Robotniczą, na którym przemawiał poseł do KRN. ob. Rdzanek, omawiając ostatnie posiedzenia Krajowej Rady Narodowej.

Przydział żywności

W miesiącu maju 1945 r. wydawane będą w Radomiu niżej wymienione artykuły żywnościowe jako pierwsza połowa.

Kategoria I: mąka pszenna 1 kg na kupon różne Nr. 1, kasza jaglana 1 kg na kupon różne Nr. 2, cukier 0,25 kg na kupon różne Nr. 3.

Kategoria II: mąka pszenna 0.75 kg na kupon różne Nr. 1, kasza jaglana 0.75 kg na kupon różne Nr. 2, cukier 0.20 kg na kupon różne Nr. 3.

Kategoria III b (pełna): mąka pszenna 0.5 kg na kupon różne Nr. 1, kasza jaglana 0.5 kg na kupon różne Nr. 2.

Kategoria I R: mąka pszenna 0.5 kg na kupon różne Nr. 1, kasza jaglana 0.75 kg na kupon różne Nr. 2, cukier 0.15 kg na kupon różne Nr. 3.

Kategoria II R b: kasza jaglana 0.25 kg na kupon różne Nr. 1.

Stołówki wytną z kart żywnościowych od osób korzystających z wydawanych obiadów, a posiadających kategorię I ew. II odcinki kontrolne 3 i kupony różne Nr. 4, 5, 6 i przedłożą do Wydziału Aprow. i Handlu, gdzie otrzymają połowę artykułów żywnościowych na rzecz stołówek.

Plotki

V 3

Czy właściwie wojna w Europie napra się już skończyła? Do wczoraj byłem pewny, tak jak i Ty, mój czytelniku, wność ta jednak została poważnie zach na. Było to tak. Poszedłem sobie wc na spacer w okolicę dworca kolejow Piękna pogoda i świeżo otrzymana w dakcji zaliczka nastrajały mnie rado i pokojowo, gdy wtem, jak grom z jas niebal Patrzę i oczom nie wierzę! Na wach, na parkanie, białe tabliczki w ks cie strzał, a na nich, o Boże! na nich wienieją złowrogie napisy: „do sc nu", „dla kobiet i dzieci". Mimo woli rzałem w niebo, może już lecą, bo to n nie wiadomo, mówią Ci, że już wszyst porządku, cacy, cacy, a tu raptem pr dą, bęc! bęc! i ładnie będziesz obyw wyglądał. Jakieś nowe V3, czy inny di ktory, jak mówi przysłowie „nigdy nie

Słyszałem wczoraj od jednej pani, o bezwzględnie wiarogodnej (agencja JPP podobno Japończycy mają bombardo Radom z baz w Chinach owym V3. Na podziwiać przezorność „odnośnych czy ków", że w trosce o nasze cenne zdro pozostawiło schrony i napisy. Bo a Diabeł przecież nie śpi. T

Sport

Powstały w ubiegłym miesiącu Okręg Związek Związków Sportowych w Kielc mając na celu skierowanie działaln sportowej na właściwe tory i koordyn pracy w terenie, zwrócił się z wezwan do wszystkich klubów sportowych w wództwa o nadesłanie danych dotycząc działalności poszczególnych klubów.

Dane te posłużą jako podstawa do zatw dzenia działalności klubów i organizow w przyszłości okręgowych związków szczególnych gałęzi sportu.

W dniu 13 maja rozegrany został na dionie WF i PW w Kielcah mecz piłk pomiędzy drużynami MKS „Grom" z R mia i miejscowym MKS „Partyzant" z nikiem 2:2 (1:1).

Bramki dla radomian zdobyli: Wąso i Kopycki, dla Kielc Orzeł i Kwiatkow

Gra na niskim poziomie, przy niezn nej technicznej przewadze gości.

Sędziował nieszczególnie ob. Kordu Publiczności dużo.

Drużyny piłki ręcznej RKU. Radom ściły w dniu 13 maja w Pionkach u tam szego SWS. rozgrywając na boisku „Proch", dwa mecze siatkówki i ko kówki.

Zawody odbyły się przy pięknej pogo w godzinach przedpołudniowych. Wynik

Siatkówka: RKU—SKS 2:0 (15:4 i 15:7)

Koszykówka: RKU—SKS 36:4 (12:2).

Drużyna RKU wygrała oba spotkania dzo pewnie, wykazując, szczególnie w szykówce dobrą formę. Kosze dla z cięzców zdobyli: Chojnacki 20, Kulgawc 8 i „Zbyszek" 8.

Należy podkreślić sportowe zachowa się miejscowej publiczności.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKÓW SZTUKI

Zarząd Związku wzywa wszystkich cz ków Związku do stawienia się w lok przy ul Żeromskiego 21, w celu wypeł nia ankiety Ministerstwa Sztuki i Kult

Wypełnienie ankiety terminowe.

ZARZĄDZENIE

Na skutek chwilowych trudności technicznych Elektrownia nie jest w stanie zasilać miasta energią elektryczną, tak, jak dotychczas. Chcąc uniknąć niepotrzebnego odłączenia budynków, Elektrownia zwraca się z prośbą, aby:

1. Wszystkie prywatne warsztaty pracowały wyłącznie od godz. 23-ej do 6-ej.
2. Wszyscy odbiorcy stosowali jak największe ograniczenia w godzinach rannych i wieczornych.

Niezależnie od tego zabrania się pod karą sądową używać kuchenek i wszelkich grzejników. Zarządzenie niniejsze ważne jest aż do odwołania. Równocześnie wprowadza się kontrolę lotną, przy czym kontroler obowiązany jest wylegitymować się legitymacją Elektrowni.

Radomskie Towarzystwo Elektryczne S. A.
Dyrektor Techniczny
Inż. Zygmunt Neumann.

WYDAWCA: Wojew. Urząd Inf. i Prop.
REDAGUJE KOLEGIUM

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Radom, ul. Żeromskiego 49
L — 09591
Kielce, Pl. Panny Marii 3

Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 15—
Dr. II. Dr. Państw. Rad